

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośzeniem i w agencjach . . .	2,65 „
Na pocztę, już z odnośzeniem . . .	2,91 „
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 „
Na pocztę już z odnośzeniem . . .	8,73 „
Strajki Inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — część kwoty abonamentowej. — —	

## OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 16 gr.  
w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm.  
3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale  
redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Sobota: Cypriana i Just.  
Niedziela: 1b po św.Koźmy i Danj.

CHOJNICE, niedziela dnia 27 września 1931 r.

Śłońca wschód 5,29 zachód 17,27  
Księżycy wschód 17,56 zachód 06,23

## Więści o krótkiej treści

### Nie będzie marszu na Charbin

Japoński konsul generalny w Charbinie poprosił rząd swój o wysłanie wojska ku ochronie japońskich obywateli. Rząd japoński odmówił ze względu na przyrzeczenie dane Lidze Narodów w nocie do niej wystosowanej, że Japonja nie uczyni nic poza tem, co jest konieczne ku ochronie kolei.

### Podróż Laval'a do Ameryki

nastąpi w dniu 18 października. Wizyta potrwa 6 dni.

### Mianowanie 14-tu nowych Kardynałów w grudniu

**Citta del Vaticano.** W grudniu będą miały miejsce w Bazylice św. Piotra dwie nowe beatyfikacje.

Przypuszcza się również, że w ciągu grudnia odbędzie się konsystorz. Wakaty w kolegium kardynałskiem doszły do liczby czterech i jest rzeczą wielce prawdopodobną, że Papież zechce mianować kilku kardynałów. Przewiduje się również, że Pius XI w zwykłej allokucji konsystorskiej zajmie się problemami rozbrojenia i kryzysu ekonomicznego, poświęcając im znaczną część przemówienia i dając wskazówki narodom katolickim celem rozwiązania kwestji współzycia międzynarodowego i społecznego.

### Zjazd Stahlhelmu w Elblągu

zgromadził 4.000 osób; przemawiał wnuk Wilhelma II ks. „Auwi“, który w następujący sposób określił cele Stahlhelmu: „Młody Stahlhelm musi zastąpić instytucje przysposobienia wojskowego, które we wszystkich państwach, oprócz Niemiec, przygotowują młodzież do służby wojskowej.

### Stały komitet francusko-niemiecki

**Berlin.** — Jako podstawę do rokowań berlińskich między Francją i Niemcami, jak się dowiaduje „Frankfurter Ztg.“, przygotowany został w Paryżu memoriał, zawierający przede wszystkim francusko-niemiecki program gospodarczy.

Najważniejsze zagadnienia dotyczą utworzenia stałego komitetu francusko-niemieckiego, złożonego z 40 członków. Komitet dzielić się będzie na 5 sekcji: 1) komisji opinji publicznej, 2) komisji sportowej, 3) komisji handlu, 4) komisji przemysłu i 5) komisji finansowej, zajmującej się rodzajem francuskich kapitałów niemieckim przedsiębiorstwom.

### 100 tysięcy weteranów amerykańskich defilowało przed generałami polskimi

**Nowy Jork.** — We wtorek rano gen. Dreszer przybył do Detroit w towarzystwie płk. Ryszanka. Przed południem gen. Dreszer przyjął wielką paradę legjonu amerykańskiego, trwającą kilka godzin. W paradzie uczestniczyło 100.000 weteranów wojennych. Wieczorem gen. Dreszer był na bankiecie wydanym przez Fidac, następnie zaś na balu weteranów polskich w Domu Polskim, wszędzie witany entuzjastycznie. W środę rano generał wziął udział w obradach zjazdu, poczem odleciał samolotem do Waszyngtonu w celu uczestniczenia w sejmie Związku Polak.

### Francja jest gotowa pomóc światu

Na posiedzeniu II komisji (dla spraw gospodarczych) w Genewie przemawiał francuski minister skarbu Flandin, który przyjechał specjalnie z Paryża na to posiedzenie. Minister Flandin w przemówieniu swem zaznaczył, że kryzys objawił się w zeszłym roku, ale nie przypuszczano, że kryzys ekonomiczny pogłębi się przez kryzys finansowy. W tej chwili, kiedy trzeba oceniać sytuację, daleki jest od dramatyzowania — powiedział min. Flandin. Nie idzie tu o jakąś polemikę, ale o wywołanie zbiorowej woli dla zbadania tego zagadnienia. Właś

## W sześćsetną rocznicę bitwy pod Płowcami

Zbliża się sześćsetna rocznica bitwy pod Płowcami, którą dn. 27 września 1331 r. król Władysław Łokietek stoczył z Krzyżakami.

Po raz pierwszy w dziejach naszych król polski na czele swych mężnych wojów odważnie i skutecznie stawiał czoło srogiemu wrogowi, który, zbrodniczo zagarnawszy ziemie Prusów i podstępnie nasze Pomorze, zaczął najeżdżać, grabić i palić dalsze kraje Polski oraz w pień wycinać jej ludność bezradną i zrozpaczoną. Zamierzył bowiem całą Polskę podbić pod swoją moc.

Bitwa pod Płowcami powstrzymała zapędy Krzyżactwa, a Polaków przekonała, że warto bronić się ławą, i że dobra sprawa prędzej czy później górę wzięć musi.

Owoce ich wysiłków było wielkie zwycięstwo, w blisko osiemdziesiąt lat potem pod Grunwaldem 1410 r. odniesione. Oręż polski złamał wówczas potęgę Krzyżactwa.

Wspaniale w r. 1910 obchodziliśmy pięćsetną rocznicę tego zwycięstwa Grunwaldzkiego, jakkolwiek z powodu niewoli, w której nas wówczas trzymano, musieliśmy uroczystości nasze ograniczyć tylko do zaboru austriackiego.

Obecnie, kiedy jesteśmy wolni w Wolnej Polsce kiedy żaden wróg zewnętrzny nas nie krępuje, możemy daleko wspanialej uczcić sześćsetną rocznicę bitwy pod Płowcami.

Nie tylko możemy, ale i musimy. Wszak trzeba nam ożywić, rozplomić, wzmocnić i uodpornić ducha narodowego właśnie teraz, gdy spadkobiercy Krzyżaków otwarcie dążą do ponownej zagłady Polski.

Rocznicę bitwy pod Płowcami obchodzić będzie cała nasza ukochana Ojczyzna z Kujawami na czele bo Płowce leżą w samym sercu Kujaw między Włocławkiem a Radziejowem.

Z istoty rzeczy wynika, że ośrodkiem uroczystości obok Płowiec, gdzie była bitwa i Radziejowa,

gdzie Łokietek po bitwie zbudował kościół przez się ślubowany, jest Włocławek, jako prastara stolica biskupstwa Kujawskiego.

Najazd krzyżacki, dokonany w r. 1329, z tego grodu biskupiego nie pozostawił nic. Owczesny tum katedralny został zrównany z ziemią. Budowę nowego, który stoi dotąd, rozpoczęto 1340 r.

Słuszna, żeby ten wielowiekowy tum, dźwignięty przez biskupa Macieja Gołanczewskiego jeszcze wówczas, kiedy Krzyżactwo na Kujawach się panoszyło, ozwał się na całą Polskę głosem uwielbienia dla Króla Królów, który nie pozwolił Polsce upaść pod ciosami Krzyżactwa. Słuszna, żeby z jego wysokich strzelistych wież zabrzmiał triumfalnie podczas uroczystości Łokietkowych śpiz i żeby odtąd przez całe wieki w chwilach doniosłych brzmiał radością, nadzieją i mocą: żeby przypominał nadludzkie trudy i poświęcenie wielkiego Króla-Obroncy i w ten sposób krzepił ducha narodowego w potomości naszej, która z wrogami Ojczyzny zawsze będzie musiała się zmagać.

Komitet Łokietkowy postanowił ułożyć wielki dzwon królewski i zawiesić go podczas uroczystości. Zwraca się z gorącą prośbą o składanie ofiar do wszystkich, w kim bije serce polskie, komu droga jest przeszłość chlubna i przyszłość pomyślna Ojczyzny.

Ponieważ już krótki czas od uroczystości Płowickich nas dzieli, przeto uprasza się o niezwłoczne przesyłanie ofiar czy to do Redakcji pism, czy na ręce niżej podpisanego kustosa bazyliki katedralnej (adres — Seminarjum Duchowne), czy wreszcie na P. K. O. Nr. 68967.

Uprasza się wszystkie Pisma o umieszczenie odezwy powyższej.

W imieniu Komitetu Łokietkowskiego

**Ks. dr. Stan. Gruchalski,**  
Pralat kustosz Bazyliki Katedralnej,  
profesor Seminarjum Duchownego we Włocławku.

## KU PRZYPOMNIENIU

Przystojniwo gościnność polska znalazła swój wyraz w chwili, w której Konrad mazowiecki celem obrony i rozszerzenia granic państwa sprowadził do Polski Krzyżaków, nie mających nigdzie przytułku. Sprowadzeni dla obrony granic, poczęli wicherzyć w Polsce i oręż swój obrócili wkrótce przeciwko Polsce i w roku 1308 zagarnęli Pomorze, odcinając Polsce dostęp do morza. Odzyskanie tego oka na świat stało się odtąd głównym celem polityki polskiej za czasów króla Władysława Łokietka.

Wojna zaczęła się na terenach brandenburskich w roku 1326, dokąd wyprawił się Łokietek z Litwinami, Krzyżacy zaś uderzyli na Wielkopolskę 1326 roku i na Kujawy rok później. Walki wznowiono w r. 1329, kiedy Łokietek, korzystając z wyprawy Krzyżaków na Zmudź, uderzył na ziemię chełmińską nieprawie wbrew umowie wziętej przez Krzyżaków w posiadanie. Sprzymierzone wojska czesko-krzyżackie napadły na Mazowsze, a sami Krzyżacy w tym samym roku najeżdżali Kujawy. Wobec ich częstych zbrodniczych napadów Łokietek zawarł pokój z Brandenburgją i zabezpieczony w ten sposób z jednej strony całą uwagę skupił przeciw Krzyżakom Po nowych walkach łupieżczych w roku 1330 w których strasznie ucierpiał ziemię gra-

niczne, a w szczególności Wielkopolska, gdzie niezliczone mnóstwo wsi i miast Krzyżacy obrócili w perzynę, mordując i rabując okrutnie. Ci, których zadaniem było nawracanie pogan na wiarę katolicką, w swym pochodzie zaborczym i rabunkowym, nie zawahali się rabować i palić kościołów i klasztorów.

Wreszcie 27 września roku 1331 zadał król Łokietek tej zbrodniczej zgrai zwać się zakonem, jakby na bluźnierstwo, ciężką klęskę pod Płowcami, gdzie oręż polski zatriumfował nad zaborczym orężem krzyżactwa. Dzień jutrzejszy przypomina nam tę chwilę w dziejach narodu naszego, w której po raz pierwszy naród zgodnie i zwarcie wystąpił przeciwko najeźdźcy zachodniemu, od wieków w celach zaborczych pracemu na wschód. Uprzymiśnijcie sobie musimy chwile takie z historii, jak zwycięstwo pod Płowcami i pogrom Krzyżaków pod Grunwaldem zwłaszcza dziś, kiedy gad krzyżacki wiecznie głośny, w walce odwetowej znów paszczę rozwiera na ziemię odwieczną polską a zwłaszcza na Pomorze i rocznice takie winny nas skupić, nauczyć zapomnienia przeciwnostw dla solidarnej współpracy we wszystkim, co służy obronie wobec wroga.

ciwie kryzys ekonomiczny jest powodem rozdymania budżetów poszczególnych państw. Kredyt i zaufanie światowe zadławiły się przez inflację budżetową. Prócz tego uderzano w moment reparacyj, nie zdając sobie sprawy z tego, że nieplacenie zobowiązań dłużniczych spowodować może zachwianie budżetów państw wierzycielskich. Wszystko to, co się teraz dzieje, jest kwestją zaufania wzajemnego. Za ilustrację tego niechaj posłuży fakt, że gromadzenie złota za czasów planu Dawesa było we

Francji słabsze, niż za czasów planu Yonuga. Francja w tej chwili posiada 20 proc. złota światowego u siebie, co wynosi wraz z zapasami Stanów Zjednoczonych, które posiadają 40 proc. — 60 proc. złota światowego łącznie u tych dwóch państw. Jesteśmy gotowi, t. zn. Francja, pomóc światu, ale tylko tym, którzy prawdziwie pragną pokoju i którzy nie grożą, ale którzy chcą pokojowo współpracować ze światem i którzy opierają swą gospodarkę na zdrowych podstawach ekonomicznych.



## Sytuacja Niemiec wskutek krachu angielskiego

Koła niemieckie oczekują z niepokojem dalszego rozwoju sytuacji w Anglii. Eksporterzy niemieccy nie na jednym rynku międzynarodowym będą musieli stoczyć walkę ze wzmożoną konkurencją angielską a nawet dumpingiem. Przytem spadek kursu funta wpłynie na cały rynek angielski przez ewentualne wprowadzenie tam ceł ochronnych. Panuje jednak przekonanie, że kryzys finansowy w Anglii musi się odbić ujemnie na hadlu zagranicznym Niemiec, chociażby z tego powodu, że Wielka Brytania jest najważniejszym klientem Rzeszy. Wywóz towarów niemieckich do Anglii osiągnął w ubiegłym roku 1 miliard 200 milionów mk. Wielka Brytania jest najgroźniejszym konkurentem Niemiec na węglowym rynku światowym. Jeśli rząd angielski miał zamiar rzeczywiście znieść dawny paritet funta i oprzeć walutę na niższej podstawie, to należy się liczyć, z tem, że poziom cen angielskich znacznie spadnie. O ile płace zarobkowe nie wzrosną w tej samej proporcji, to przemysł angielski może się stać dla przemysłu niemieckiego niebezpiecznym konkurentem. Dzienniki, popierając ciężki przemysł, domagają się na gwałt znacznego obniżenia płac zarobkowych w Niemczech, ażeby móc utrzymać eksport na dotychczasowym poziomie. Niemieckie sfery rolnicze interesują się specjalnie kwestją, czy na wypadek dalszego obniżenia wartości funta również i Danja obniży swą walutę. Konkurencja duńska płodów rolniczych na rynku niemieckim znajdowałaby się wówczas wzmożona. Również i te sfery niemieckie, które wątpią, ażeby rząd angielski zdecydował się na dewaluację funta, liczą się z ujemnym wpływem kryzysu angielskiego na gospodarkę niemiecką. Jest rzeczą niemal pewną, że Anglia wprowadzi wkrótce cła ochronne, a nawet zakaz wwozu. Jedynie co Niemców pociesza, to pewność, że katastrofa angielska nie może zmusić wierzycieli Anglii do wycofania swych wkładów.

Układ o zatrzymaniu kredytów zagranicznych w Niemczech został podpisany jeszcze przed zastrzeżeniem się kryzysu w Anglii. Odwrotnie podnoszą się głosy, ażeby wyzyskać obecnie niski kurs funta i już teraz rozpocząć wpłatę długów angielskich, których termin upływa dopiero za 5 miesięcy. Co do przedstawicieli gałęzi przemysłu, który zawsze korzystał z kredytu angielskiego, to zdaje sobie on sprawę, iż do czasu wyjaśnienia sytuacji w Anglii, nie będzie można zaciągnąć kredytu w bankach brytyjskich. Niemiecki przemysł cukrowiczy finansowany dotychczas przez wielkie banki brytyjskie, będzie zmuszony wobec zmiany stosunków, rozszerzyć się za innymi źródłami kredytu.

Jasnym jest jednak, że w obecnej sytuacji Niemiec uzyskanie kredytu gdziekolwiek będzie możliwe tylko na gorszych o wiele warunkach. Bezpośrednie szkody dla gospodarstwa Niemiec mogą również powstać z tego powodu, że w obrotach towarowych zagranicznych kalkulacja prowadzona była dotychczas przeważnie w funtach angielskich.

**Berlin.** — Ze względu na ujemny wpływ, jaki wywarły wypadki angielskie na stosunki niemieckie odłożono obrady gabinetu Rzeszy nad kwestją kredytu gospodarczego. Wyłania się bowiem kwestja, że wobec niejasnej sytuacji międzynarodowej wskazaniem jest opracowanie już teraz programu reformy gospodarczej, obliczonej na szereg miesięcy. Podobno już wydane dekrety mają być ponownie rozpatrywane. Należy się w każdym razie liczyć z możliwością, że opublikowanie dekretów gospodarczych przesunięte zostanie na następne miesiące, możliwe na okres po zebraniu się Reichstagu. Jak utrzymują koła dobrze poinformowane, rząd Rzeszy zajmował się w ostatnich 2-ach dniach wyłącznie sprawami w jakiej mierze ustawa walutowa parlamentu angielskiego wpłynie na sytuację w Niemczech i jakie środki ochronne rząd niemiecki będzie musiał ewentualnie podjąć. Projekt dostosowania kursu marki do kursu funta, tj. ogłoszenie dewaluacji marki, tymczasem około 20 proc. uważane jest dotychczas za nie wskazane z różnych powodów przede wszystkim dlatego, że rząd niemiecki nie ma żadnych danych, czy Anglia rzeczywiście obniży kurs funta o 20 proc.

## Czy przetrwamy zimę spokojnie?

Pod takim tytułem „Czas“ zamieszcza bardzo interesujące rozpatrywanie nastrojów i dążeń, panujących wśród t. zw. szerokich mas społeczeństwa europejskiego.

Biorąc asumpt ze słów kanclerza Brueninga, który stwierdził, że stojmy przed ciężką zimą „najcięższą od stu lat“, pismo krakowskie rozważa tendencje, panujące wśród dwóch międzynarodówek i dochodzi do następujących wniosków:

„Konkluzja: Komunistom nie dogadzałby wybuch ruchów rewolucyjnych w obecnej chwili, II Międzynarodówka będzie dążyła mimo wszystkich swych gestów raczej do pokojowego rozwikłania kryzysu, choć nie należy ukrywać, że pewne jej odłamy idą „na lewo“ i nieraz grożą rozłamem.

Czy w masach, niezależnie od nastrojów organizacyj masowych, tkwią skłonności rewolucyj-

## Praca naukowo - oświatowa Polaka w Niemczech „zdradą i zbrodnią“

Ze Szczytna donosi „Ill. Kurejer Codzienny“: Wysoce jaskrawym przykładem ucisku, w jakim żyje ludność polska w Niemczech, jest odbyty w tych dniach w Szczytnie proces przeciw p. W. Habandtowi, polskiemu działaczowi społecznemu na Mazurach.

Pewien Mazur, który przerzucił się do obozu niemieckiego, nazwiskiem Machta, napisał do jednej z instytucyj społecznych w Olsztynie list, w którym zarzucał p. Habandtowi zdradę kraju, działalność antypaństwową i podburzanie ludności mazurskiej przeciw rządowi pruskiemu. P. Habandt zaskarżył Machta do sądu o obrazę i oszczerstwo i w pierwszej instancji sprawę wygrał. W drugiej jednak instancji Machta został zwolniony od winy i kary, na tej zasadzie, że działał rzekomo w „dobrej wierze“.

Machta przedzierzgnął się z oskarżonego w oskarżyciela: zaskarżył p. Habandta o świadomie fałszywe oskarżenie. Do skargi jego przyłączył się prokurator.

W pierwszej instancji p. Habandt, który przeciwniósł do sądu skargę na zasadzie obiektywnego faktu obrzucenia go (i to w pisemnej formie, w liście, skierowanym do osób trzecich) obrażającymi, a niezgodnymi z prawdą, zarzutami, został — jak należało się spodziewać — uniewinniony.

Prokurator uznał jednak za stosowne odwołać się do wyższej instancji. Otóż wbrew wszelkiemu oczekiwaniu i wbrew najelementarniejszemu poczuciu sprawiedliwości, p. Habandt został... skazany na miesiąc więzienia za świadomie fałszywe oskarżenie. W zakomunikowanych przez sąd ustnie motywach wyroku podano jedynie, że p. Habandt „wie dział, wnosząc swą skargę przeciw p. Machtowi, że działalność jego jest antypaństwowa i podburzająca przeciw rządowi pruskiemu, oraz, że równa się, przynajmniej w znaczeniu narodowym (im volkstümlichen Sinn) — zdradzie“.

Jako głównego świadka, który miał udowodnić słuszność postawionych w swoim czasie p. Habandtowi przez p. Machta zarzutów, powołano osławionego kierownika Heimdienstu, p. Maxa Worgitzkie-

go, który osobie p. Habandta niemal nie poświęcił uwagi — wygłosił natomiast dłuższe przemówienie, zarzucając brak lojalności państwowej — Związku Polaków w Niemczech, wielkiej, istniejącej legalnie i żadnymi wykroczeniami przeciw państwu nieobciążonej organizacji społecznej polskiej. Zeznania Worgitzkiego, jako rzekomo kompetentnego rzeczoznawcy, były przez prokuratora zużytkowane, jako główna podstawa oskarżenia.

Sprawiedliwość niemiecka nie uznała jednak za stosowne uwzględnić tego drobiazgu, że... p. Habandt jest działaczem nie Związku Polaków, lecz żadnymi formalnymi węzłami z nim nie związanego Związku Towarzystwa Młodzieży.

W świetle wyroku jasnym się staje, iż:

1) W oczach sprawiedliwości pruskiej działalność Polaka w Niemczech w duchu polskim zastępuje na miano zdrady — jeśli nie w znaczeniu państwowym, to „narodowym“.

2) Według sądów niemieckich działalność Polaka w Niemczech w duchu mniejszościowym zastępuje na miano działalności antypaństwowej.

3) Polak niema prawa w razie postawienia mu zarzutu zdrady, działalności antypaństwowej, itp., czuć się dotkniętym; zwrócenie się przezeń przeciw takim oszczerczym zarzutom ze skargą do sądu, karane jest — w Niemczech — więzieniem.

4) Opinie działaczy szowinistycznych organizacji niemieckich (Heimdienst) mają dla sądu wartość orzeczeń ekspertów!

Wyrok i motyw wyroku niemieckiego należałoby podać do wiadomości całego świata cywilizowanego, zwłaszcza tych kół, które lubią interesować się szczegółowo położeniem mniejszości narodowych w Polsce.

Czas bowiem najwyższy, by koła te interesowały się przede wszystkim położeniem mniejszości narodowych w Niemczech, i by przekonały się, jak wygląda wymiar sprawiedliwości w państwie, podkreślając w swojej propagandzie stale swoją rzekomą praworządność i jak wygląda w świetle faktów, rzekome równouprawnienie mniejszości polskiej w Niemczech.

ne? Masy Europy powojennej nie są tem samem co masy Europy przedwojennej. Są równocześnie i radykalniejsze — wpływ komunizmu — i bardziej rozważne, bardziej przesiąknięte mentalnością burżuazyjną — wpływ ustalenia sytuacji robotniczej przez wprowadzenie ubezpieczeń socjalnych, przez — w porównaniu do stanu przed wojny — podwyżkę realnych uposażeń. Masy są mniej niż przed wojną jednolite. Tem samem określeniem „proletariatu“ nie można określać robotnika zarabiającego 600 zł. miesięcznie i mającego zapewnioną egzystencję, robotnika zarabiającego dwa złote dziennie, robotnika bezrobotnego. Niejednolitość proletariatu jest znacznym osłabieniem tendencji rewolucyjnych.

Przyczyna druga: masy są mądrzejsze. Powtarzamy aż do znudzenia przez polskich socjalistów frazes o „odpowiedzialności robotnika za państwo“ jest — wbrew opinii socjalistów — nie postulatem, lecz stwierdzeniem faktu. Robotnik jest już odpowiedzialny za państwo i wie o tem, wie o tem jego przywódca i mówi mu o tem. Trzeba zaś pamiętać, że przywódcy robotniczy znajdują się dziś nie tylko w jednym obozie, że i w obozie rządzącym dziś w Polsce jest ich wielu.

Dzisiaj, przed zwołaniem sesji Izby, która ma być sesją pracy, a nie sesją agitacji, trzeba sobie bardziej niż kiedykolwiek zadać pytanie, czy nastroje kraju nie utrudniają pracy. Sądymy, że odpowiedź wypadnie pomyślnie. Kraj jest rozważny i jest spokojny. Zdaje sobie sprawę z trudności sytuacji. Rozumie, że hasła, które dziś mu się rzucają: przerwać — wymaga więcej odwagi cywilnej i więcej poczucia odpowiedzialności, niż wszelkie szumne frazesy“.

## Sprostowanie oświadczenia min. Zaleskiego

Agencja „Iskra“ ogłasza następujące sprostowanie:

W jednym z ustępów wywiadu z min. Zaleskim, podanym przedwczoraj wkradła się omyłka. Zwrot dotyczący spraw rozbrojenia winien brzmieć:

— „Nie ulega wątpliwości, że Polska, tak jak inne państwa, pragnęłaby znalezienia wreszcie warunków, umożliwiających w jak największym stopniu ogólne rozbrojenie. Do tego potrzebne jest jednak spełnienie najważniejszego warunku, który Polska wysuwa t. z. „securite“ (bezpieczeństwo), zatem potrzebne nam jest spełnienie drugiego warunku, którym jest równość podstaw rozbrojenia dla wszystkich państw“.

Poza tem ustęp: „Kiedy rozpoczęło się XII-te Zgromadzenie, my wszyscy i z nami opinia publiczna, byliśmy przekonani, że Liga Narodów zajmie się przyjszciem z pomocą światu w jego ciężkiej sytuacji gospodarczej, zagrażającej nie tylko istnieniu poszczególnych państw, ale całemu światu“ — należy do zadanego min. Zaleskiemu pytania, a nie do udzielonej przezeń odpowiedzi.

## Skończyło się lato

Zmilkły już srebrne sierpy i kosy,  
Przebrzniały pieśni żniwarskiej dźwięki,  
Płynące ponad pola i wrzosy /  
Jako seideczne za plony dzięki.

Po niebie chmury suną i obłoki,  
Co raz zraszając ziemię pod uprawę  
Deszczem, co żłobi i twarde opoki,  
Na okna rzuca smętku kropki łzawe.

W sadach masz owoc, co lśni jak bursztyn,  
Gną się sędziwe grusze i jabłonie,  
Dumne na rodu swego żywe syny,  
Zorane pachną wokół żniwne błonie.

Pola już puste, liście tracą drzewa  
Przyroda żółknie, więdną już, szarzeje; —  
Wrzesień już mało dni pogodnych miewa, —  
Jesień nastaje — zwykle roku dzieje.

Klemens Lange.

## Proces o 30 milj. złotych

Z Katowic donoszą: W okręgowym sądzie cywilnym w Katowicach przed trybunałem, któremu przewodniczący radca Stobiecki, toczy się spór o... „bagatelną“ sumkę, 30 milionów zł.

W roku 1880 umarł w Dębinie pod Katowicami zamożny rolnik śp. Jan Wróbel, który był współzałożycielem kopalni węgla na swoich gruntach do dnia istniejącej jako szyb „Eminencja“.

Posiadał on pewne udziały w tej kopalni, które po jego śmierci przeszły na gminę parafjalną w Chorzowie, a właściwie na Kurję Biskupią w Wrocławiu. Spadkobiercy śp. Jana Wróbla w liczbie około 45 wnieśli obecnie skargę do sądu o odszkodowanie w sumie 30 milionów przeciwko gwarantemu Waterloo, które jest właścicielem szybu „Eminencja“ a względnie przeciwko Kurji Biskupiej we Wrocławiu, twierdząc, że udziały tej kopalni przeszły nielegalnie i niewłaściwie na rzecz parafji w Chorzowie i na rzecz Kurji Biskupiej Wrocławskiej.

W Katowicach odbyła się już jedna rozprawa z powodu tej skargi, odroczone ją jednak i zażądano wszystkich dokumentów odnoszących się do historii prawa własności i do udziałów kopalni „Eminencja“.

Na żądanie wymienionego sądu wyższy Urząd Górniczy w Katowicach zwrócił się do władz niemieckich w Bytomiu o wydanie tych dokumentów. Przed kilku dniami istotnie nadeszła z Bytomia olbrzymia skrzynia zawierająca wszystkie dokumenty i papiery dotyczące wymienionej kopalni. Dalsze rozprawy rozstrzygną o losach tej niezwykłej skargi, i wykażą czy pretensje spadkobierców śp. Jana Wróbla są uzasadnione. Prasa niemiecka potraktowała całą tę skargę ironicznie.



# Tam, gdzie matki pożerają z głodu własne dzieci

Jedno z pism zagranicznych podaje wstrząsający obraz beznadziejnej sytuacji, w jakiej znajdują się obecnie Chiny, obraz nadesłany przez pewnego Anglika, który jako ochotnik bierze udział w akcji ratunkowej, mającej na celu ratowanie nieszczęśliwych ofiar powodzi od śmierci głodowej. Anglik ów pisze w sposób następujący:

Wiadomo, że monotonne spadanie kropel wody może doprowadzić ludzi do szaleństwa. Czemże wobec tego jest ów straszny, nieprzerwany poszum, z jakim olbrzymie masy wód pędzą bezustanku przed siebie, zalewając pola i lasy, ludzi i domy... Niema istotnie możliwości zorientowania się w tem ciągłym się jakby bez końca jednym wielkim morzu. Akcja ratunkowa, którą tu i ówdzie organizuje się, napotyka na olbrzymie trudności. Łodzie ratunkowe na los szczęścia usiłują dotrzeć do baraków uciekinierów, aby dowieźć im odrobinę bodaj żywności. Gdyby nawet jednak setki i tysiące takich łodzi chciało nieść pomoc, to czemże może być ta cała akcja wobec faktu, iż miliony ludzi zawadzają i krzyczącą w niebogłosy, żebrzą o ratunek.

Tu na jakimś jednym słabym drzewie wiszą dziesiątki ludzi, którzy uciekli „na górę“, aby uratować się przed zalewem wód. Lada chwila wąż drzewo nie wytrzyma tego ciężaru i razem z nieszczęśliwymi runie na ziemię i porwane będzie w wir wody. Czasami zdarza się, że łódź ratunkowa odpływa od takiego drzewa, na którym nieszczęśliwi uciekinierzy zawieszani czekają na pomoc. Zanim jednak ratownicy przybędą pod drzewo, to podmulone napierającą bezlitośnie falą wód, pada t w tej samej chwili żółta, pełna mułu rzeka porywa swe ofiary...

## Obgryzione kości jej dziecka

Na zalanej nawpół pełni bambusowej, która prawdopodobnie tworzyła przytem dach wielkiej chaty, odkrywamy dwie kobiety. Bez słowa dają się zabrać na naszą łódź. Jedna z kobiet ukrywa troskliwie po pachy jakieś zawiniątko, które budzi w nas głuchą obawę... Musimy bowiem uważać pilnie na to, aby uratowani przez nas ludzie nie mieli przy sobie czegoś, co mogłoby zawlec jakąś zaraźliwą chorobę do obozu, w którym znajdują przytułek wygnani przez powódź ze swych siedzib. Na kateryczne nasze wezwanie, blada kobieta otwiera bez wahania swe zawiniątko. Z przerażeniem widzimy w niem **nawpół zjedzone resztki 3-letniego dziecka**, z którego w całości została tylko główka. Na reszcie tułowia widnieją miejsca, z których powycinano lub powygryziano mięso. Mimo palącego słońca przenika nas zimny dreszcz. „To było moje dziecko“ — oświadcza blada, wynędzniała kobieta — babka i ja przeżyłyśmy tyle dni głodu, że nie było rady i... Nie kończy swego opowiadania... Słowa jej są już zbyteczne. Matka ta z głodu zjadła własne dziecko.

## Zaraza

Tu i ówdzie przed oczyma naszymi pojawiają się wioski, które jakby cudownym sposobem ocalały wysepki, sterczą z morza wód. Gdy łódź nasza zbliża się do jednej z takich wysepki, to spostrzekamy z daleka mieszkańców jej, którzy żywo gestykują w naszą stronę, dając znać, że czekają pomocy. Ponieważ nie będzie można zabrać na łódź ich wszy-

stkich, trzeba wybierać na los szczęścia. Nagle Chinczyk, znajdujący się przy sterze naszej łodzi, wskaź palcem z przerażeniem na całą górę zwłok, widniejącą u brzegu miejscowości, do której się zbliżamy. Jedno spojrzenie wystarcza na zdanie sobie sprawy z grozy sytuacji. Granatowo-czarne twarze zmarłych i jakaś okropna woń, którą wiatr ku nam wieje zdradzają zbyt wyraźnie przyczynę śmierci tych ludzi. Zaraza! Straszna jest myśl, iż trzeba tych, którzy pozostali jeszcze przy życiu, pozostawić nadal swemu losowi... A jednak, jeden jedyny chory przewieziony do baraku może przynieść śmierć wszystkim innym... Nie możemy się na to odważyć.

## 1500 ludzi wrzuconych do rzeki

W obozie uciekinierów jedno węzowisko nawpół odzianych wygłodniałych ludzi. Każdemu z nich można zaledwie ofiarować garść ryżu, zapasy bowiem są bardzo ograniczone. Prymitywne namoty zrobione naprędce z trzciny bambusowych. Porozdzielone łachmany służą do przykrywania zwłok zmarłych. Całe szeregi kulisów kopią nagwałt doły, aby móc grzebać codziennie niezliczonych zmarłych.

Środków leczniczych brak niemal zupełnie. Komu nie pomoże sama natura, ten umiera.

W ubiegłym tygodniu władze rządowe dały rozkaz wrzucenia do rzeki okrągło 1500 ludzi, którzy znaleźli schronienie w jednym z baraków. Musiano skazać ich dobrowolnie na śmierć, ponieważ wystąpiły wśród wypadki cholery i istniała obawa dalszego rozprzestrzenienia się tej strasznej choroby.

W innym znów obozie, do którego dowóz żywności był bardzo skąpy, wybuchła rewolucja przeciwko oddziałom policji. Podczas walki ludności z policjantami padło 2.000 ludzi, mężczyzn, kobiet i dzieci.

Na przestrzeni 30.000 km. kw. około 4 miliony domów leży w gruzach. 12 do 14 milionów ludzi utraciło dach nad głową i całe swoje mienie, a co najmniej 3 miliony ludzi straciło życie. Oto cyfry, które dają jaskrawy obraz strasznej katastrofy w Chinach.

## Misjonarz walczy z lwem

Amerykański misjonarz Miron Tylor, przebywający w okręgu rzeki Zambezi w Afryce dowiedział się od Murzynów, iż złowili oni lwa do pułapki, jednak nie śmiali zbliżyć się do niego, i zabić go. Misjonarz w towarzystwie Murzynów, trzymających się dla pewności z tyłu na przyzwyczajonym dystansie, udał się na miejsce, gdzie znajdował się lew. Zdała już zauważyli, iż lew w połowie uwolnił się z sieci, którą ciągnął za sobą. Misjonarz trzykrotnie wystrzełił do lwa i trzykrotnie chybił. W ostatniej chwili lew skoczył na misjonarza. Murzyni uciekli. Tylor wsunął prawą rękę w paszczę lwa, chcąc w ten sposób zyskać czas, aby Murzyni mogli mu przyjść z pomocą. Niestety, lew zgruchotał ramię misjonarza, którego musiał wsunąć mu w paszczę drugą rękę. Wreszcie Murzyni dobili lwa, uwolnili misjonarza, założyli mu prowizoryczne bandaż i odnieśli go na noszach do misji. Stan chorego jest beznadziejny.

**Paryż.** Jest w Paryżu miejsce piękne, pełne poezji, spokoju i historycznych pamiątek, które pomimo to odwiedzają tylko nieliczni turyści. Nawet Paryżanie nie znają go dobrze i rzadko tutaj zachodzą. Miejscem tem jest słynny cmentarz paryski — Père Lachaise. Obfita roślinność i zieleni tego przybytku zmarłych w letniej porze zamieniają go w olbrzymi, malowniczy ogród, rozciągnięty na powierzchni 43 hektarów. Stanowi więc prawdziwe miasto umarłych.

Liczba osobistości wybitnych, jaka tutaj spoczęła, jest ogromna. Dla nas, Polaków, cmentarz jest przede wszystkim ciekawy, dlatego, że tutaj znajduje się grobowiec Szopena, z posągami i medalionem dłuta Clesingera. Zastanawia tylko rzecz jedna: dlaczego napisy są wyłącznie francuskie, gdy na cmentarzu Montmartre np. poeta niemiecki Heine, na pomniku swym ma napisy niemieckie?

Trudno zaiste wyliczyć wszystkie słynne zjawiska, które tutaj zostały uwiecznione na pomnikach. Spoczywają tutaj między innymi: Oskar Wilde (pomnik Epsteina), Honore de Balzac (biust z brązu Dawida d'Angers), poeta francuski Alfred de Musset (biust z marmuru dłuta Barre'a i wierzba płacząca, którą poeta wyprosił sobie w jednym z swych wierszy), powieściopisarz francuski Alfons Daudet, pieśniarz Beranger, muzycy: Rosini, twórca „Cyrulika Sewilskiego“, Bizet, kompozytor opery „Carmen“, artyści dramatyczni: Tajma, Rachel, Sarah, Bernhard i inni, słynna śpiewaczka Adelina Patti, malarze, rozgłośnej sławy — Corot, Daumier, David, Rosa Boheur i inni, a także rodzina Walewskich.

Tutaj zawsze znajdują pomniki słynnych marszałków pierwszego cesarstwa. Napisy świadczą o ich piorunującej karierze i sławie: „Michał Ney, huzar - szeregowiec w r. 1788, porucznik w 1792, generał brygady w 1796, — dywizji w 1799, marszałek Francji w 1804, rozstrzelany w Paryżu 7 grudnia 1815.

Bardziej lakoniczny jeszcze, ale wymowny jest napis na grobowcu marszałka Lefebore, nad ergonomiczną głową, którego dwie postacie kobiece trzymają palmy. Napis, wyrzeźbiony w marmurze, głosi: „Żołnierz marszałek, książę Gdański, par Francji“.

Na cmentarzu Père-Lachaise czytamy także historię niektórych idei 19-go stulecia, np. na grobie Augusta Comte, filozofa, założyciela szkoły pozytywistów, czytamy jego dewizę: „Miłość jako zasada, porządek jako podstawa, postęp jako cel“.

Wiele jeszcze innych historycznych i sławnych nazwisk czytamy na grobowcach i pomnikach tego największego z cmentarzy paryskich, jakim jest Père Lachaise. Największym pietyzmem jednak ludność paryska otacza grobowiec Heloizy i Abelarda, słynnych średnio-wiecznych kochanków. Pod kopułą w stylu gotyckim spoczywają leżące postacie obojga kochanków zmarłych: Abelard w r. 1142, Heloiza — w 1164 r. Pomnik ten, wzniesiony w klasztorze w Paraclet, założonym przez Abalarda, a którego Heloiza była opatką, zrazu przeniesiony został do Paryża do muzeum Petits - Augustins, a potem na cmentarz Père - Lachaise.

I tutaj zawsze zakochani i wielbiciele nieszczęśliwych kochanków składają o każdej porze roku swoje anonimowe wiązanki, wruszające dowody czci i współczucia dla dawno przebrzmiałej tragedji dwóch kochających serc.

— Idź — rzekł po chwili — ja tę sprawę rozpatrzę; a ze Słobody nie odjeżdżaj bez mego zezwolenia.

Basmanow odszedł zadowolony, że zdołał rzucić iskrę w podejrzliwe serce Jana na jednego z swoich rywali, lecz bardzo zakłopotany oziębłością cara.

Wkrótce Iwan Wasiljewicz wszedł do posłuchalnej sali i siadł na fotelu, przez opryczników otoczony.

Przychodzili doń po kolej bojarzy z Moskwy i innych miast. Car naradzał się z nimi nad sprawami państwa, dał każdemu stosowne rozporządzenie i w końcu spytał, czy niema jeszcze kogo proszącego o przesłuchanie.

— Bojarzyn Drużyna Andreicz Morozow — rzekł kamerdyner — bije czołem twojej carskiej miłości, prosi, żebyś go dopuścił przed twoje jasne oczy.

— Morozow? to się nie spalił podczas pożaru? żyje stary pies? Cóż! zdjąłem z niego opałę, niech wejdzie.

Dworacy się rozstąpili i Drużyna Andreicz w towarzystwie dwóch znajomych podszedł do cara i padł przed nim na kolana. Wszystkie oczy zwrócone były na staro-go bojarzyna. Wspaniałym był, jak zawsze. Twarz miał bladą; na czole szramę od szabli Wiazemskiego. Wpadnięte oczy i ściągnięte brwi pokazywały dawną siłę woli. Ubranie miał ciche.

Jan patrzył na Morozowa w milczeniu. Kto umiał czytać z carskiego wzroku, wyczytałby teraz ukrytą nienawiść i radość z widoku poniżonego swego wroga; ale dla pobieżnego badacza twarz Jana mogła wydać się litościwą.

— Drużyno Andreiczu — rzekł poważnie car — zdjąłem z ciebie opałę, dla czegoż jesieś w cichem ubraniu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Książę Srebrny

Powieść z czasów Iwana Groźnego

83) przez Hr. A. K. Tołstoja.

— Nie żalowaliście siebie — rzekł jeszcze Basmanow — i ty carze, nie skąp nagrody dla służby twego.

— A cóżbyś ty tak, Fedio, życzył sobie? — spytał Jan z udaną łaskawością.

— Mianuj mnie choć okolicznym, żeby ludzie nie wytykali palcami.

Car rzucił nań bystre spojrzenie.

— A czem mam nagrodzić Srebrnego? — rzekł nagłe.

Basmanow rochę się zmieształ, lecz zwykła czelność znów mu przysłała na pomoc.

— Tego, co z więzienia uciekł? — odpowiedział — a czemżeż, jak nie szubienicą! przecieć ze swymi rozbojnikami omal nie pokpił sprawy. Gdyby był nie spłoszył Tatarów, wszystkich byśmy żywcem wylapali.

— Czyż tak? A ja myślę, że Tatarzy by cię sami w sidła schwycili, jak wtedy, pamiętasz. Przecież to dla ciebie nie pierwszyna!

— Oj nie pierwszyna cierpieć za ciebie i niewdzięczności się najeść — mówił hardo Basmanow — Godunow, Maluta albo Wiazemskij nie po mojemu ci służą, a nagród to im nie żałujesz!

— Oj rzeczywiście, że nie po twojemu! co ich skakanie warte naprzeciw twoje!

— Wielki carze prawosławny — odrzekł Basmanow tracący cierpliwość — jeżeli ci się nie podobam uwolnij mnie zupełnie.

Basmanow liczył, że Jan nie widząc go tak długo, będzie go koniecznie zatrzymywał w Słobodzie, ale stało się inaczej; do nieobecności Fedory car już przywykł, a inni oblubieńcy, szczególnie Maluta, postarali się przez ten czas odwrócić serce

Jana od Basmanowa, który się przeliczył w swem wyrachowaniu. Car zdawał się cieszyć z jego zakłopotanego położenia.

— Ha, trudna rada — rzekł z udaną goryczą w sercu — chociaż mi smutno będzie bez ciebie, biednemu sierocie, chociaż i sprawy państwa mogą się przez to pokrzyżować, ale cóż robić, może się jeszcze jako utrzymam na tym bożym świecie, z swoją słabą głową! idź sobie, Fedia, na wszystkie cztery wiatry! Przemocą nie śmiem cię zatrzymywać.

Basmanow nie mógł już dłużej ukryć swej złości. Zbałamucony dawnymi dobrymi stosunkami z Janem, dał jej zupełną wolę.

— Dzięki ci, carze, dzięki, za twój chleb — sól! Dzięki, że wygnasz służę swego, jak podlego psa! Będę — dodał nieostrożnie — będę chwalił na Rusi twoją wdzięczność! Niechżeż drudzy ci służą, jak służyła Fedora! I ja jestem grzesznym człowiekiem, ale czarownikiem nigdy nie byłem i nie będę!

Iwan Wasiljewicz się uśmiechał, ale przy ostatnich słowach wyraz twarzy mu się zmienił.

— Czarownikiem! — spytał z zdziwieniem, omal nie z gniewem — a któż tutaj czaruje?

— A choćby twój Wiazemskij! — mówił dalej Basmanow, nie spuszczać oczu przed carskim wzrokiem, ani lekając się groźnego carskiego lica — widać ty jeden chyba nie wiesz o tem, że kniaź, ile razy jest pod Moskwą, zawsze zajężdża do boru do młyna czarować, a po co czaruje, jak nie po to, by opętać twą carską miłość!

— A ty skąd wiesz o tem? — spytał car, przezywając Basmanowa bystrem okiem.

Tu Basmanow nieco stchórzał.

— Przecieć ja, carze, wczoraj tylko usłyszałem o tem od własnych jego chłopów — odpowiedział przedko — gdybym wcześniej słyszał — byłbym doniósł twej carskiej miłości.

Car się zamyslił.



## Odnalezione groby królewskie w Wilnie

Poszukiwania grobów królewskich w podziemiach katedry wileńskiej, a mianowicie szczątków króla Aleksandra oraz żon Zygmunta Augusta Elżbiety Rakuszczykówny i Barbary Radziwiłłówny, uwięzione zostały pomyślnym skutkiem.

W ubiegły poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 1-iej w południe, przy kontynuowaniu wszechy przed kilku dniami prac nad rozkopywaniem odnalezionego opodal prezbiterjum (pod płytami marmurowymi) posadzki sklepienia gotyckiego, pod kilofami robotników usunął się mur i ukazało się wgłębienie — loch. Powiadomiony o powyższym architekt p. J. Pekszo zarządził usuwanie z największą ostrożnością cegieł, poczem po wybraniu otworu, umożliwiającego przejście, wkroczył do wnętrza lochu.

Wśród zmurszałych podwalin i usypiska gruzów, ukazały się cenne znaleziska, w których, po oswojeniu się wzrostu do mrocznej podziemnej, rozpoznano grobowiec królewski.

Na pierwszym planie od otworu, wśród murszu drzewnego spoczywa ukoronowana czaszka króla Aleksandra. Śnieżną zabarwiła królewskie skronie zielenią, a czoło pokryła rdza stuleci. Opodal czaszki króla porozrzucane w nieładzie leżą kości piszczelowe, żebra, opodal zaś wśród żelaznych klamr spajających ogień trumny, kości gołenicowe i próchno desek grobowca. Korona grobowca typu królewskiego, pokryta z wierzchu osypującym się ze sklepienia wapnem, stwierdza wybitnie swe pochodzenie z początku 16 wieku, jest świetnie zachowaną i nieuszkodzoną.

Wśród kałuż podskórnej wody i wśród obelkowania, równoległe do zwłok królewskich leży trumna-sarkofag Barbary Radziwiłłówny.

Pokropiec, wskutek nader odpornego materiału z którego sporządzony został (jest to sarkofag sporządzony z aliażu spieszno-cementowego, pokryty dziś już stłeniałymi płytami cynowymi), wyszedł obroną ręką z działania erozji wód podskórnych i zachował się stosunkowo najlepiej.

Pełzający strumień światła remingtona ukazuje cał po cału renesansowej brokaty, w którą spowita została trumna królowej. Wśród florystycznego deseni widnieją świetnie zachowane insygnia koronne, Korony Litwy i herb rodowy Radziwiłłów „Trzy trąby”. Na załamaniu się sarkofagu widnieją moją tabliczka, będąca metryką trumny. Wieko trumny osiadłe chroni przed ciekawym okiem widza swą zawartość.

Błądzące światło ukazuje jedynie z pod gruzów fałd sukni, czy wewnętrzny całun oraz żółtką kość.

## Z życia kupiectwa przed Walnym Zjazdem w Świeciu

W ubiegły wtorek, dnia 22 września br. odbyły się w Centrali Związku Towarzystw Kupieckich obrady Zarządu Głównego Związku, na których ustalono szczegółowy program Walnego Zebrania Delegatów, mającego się odbyć dnia 4 października r. b. w Świeciu.

Obrady naczelnych władz Związku, będącymi w roku obecnym charakter ściśle wewnętrzno-organizacyjny, ograniczając się do sprawozdania Zarządu Głównego z działalności rocznej, uchwalenia preliminarza na rok 1931-32, uzupełniającego wyboru Zarządu Głównego i uchwalenia rezolucji.

Na Walnym Zebraniu Delegatów wygłosi Dyrektor Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu p. Brunon Sikorski referat pt. „Wpływ karteli na polskie życie gospodarcze”.

Wśród licznych spraw omawianych na Zarządzie specjalnie szeroko dyskutowano nad regulaminem dla Towarzystw i uchwalono go w ostatecznej redakcji.

Tematem obrad były również rezolucje o charakterze ogólnym i branżowym, które specjalna Komisja wnioskowa pod przewodnictwem p. Samolińskiego ma przedstawić na Wolnym Rocznej Zebraniu Delegatów.

Obradom przewodniczył w zastępstwie prezesa p. Jędrzej Marchlewskiego, wiceprezes Związku p. Januszkiewicz z Torunia.

## Międzynarodowy kongres sekt chrześcijańskich

W Wiedniu odbył się w pierwszej połowie września rb. międzynarodowy kongres sekt i kościołów chrześcijańskich, zwołany przez starokatolików. Na Zjazd ten przybyli m. in. przedstawiciele anglikanów oraz Cerkwi prawosławnych Grecji, Bułgarii, Serbii i Czechosłowacji. Prócz nich wzięły w kongresie udział liczne sekty z Niemiec (200 delegatów), Holandji (80), Szwajcarii (50), a także i Polski (15 delegatów) przeważnie kościoła narodowego i sekt protestanckich. Wśród zasadniczych tematów wymienić należy referat archimandryty Eftima Zapudewa z Bułgarii o możliwości połączenia prawosławia z anglikanami i starokatolikami. Zagadnienie to omawiane jest również przez prawosławną prasę w Polsce, o czym świadczą artykuły „Woskresnoje Cztenie”.

Opodal poza wyniosłością sarkofagu Barbary, wśród gruzu i zwalisk spoczywają rozsypane w nieładzie szczątki królowej Elżbiety. Rozrzucone przez wodę, która tak często do królewskiego grobowca zaglądała, rozsypane w nieładzie i uszkodzone najbardziej... Z trumny i gieźl nie pozostało tu śladu.

Opodal na wykuszu muru ułożono tabliczkę grobową, koronę renesansową i złoty łańcuch, który zapewne zmarła królowa miała na szyi zawieszony.

Ponad szczątkami królewskimi, na 1 mtr. 40 cm wznosi się gotyckie sklepienie. Potężny mur osiada łuk załamuje się i wygina.

Złożono opodal korona, łańcuch oraz tablica grobowa, jak wspomnieliśmy na wykuszu muru, a należące do kr. Elżbiety, nasuwają przypuszczenie, że grobowiec był w wiele lat po złożeniu ciał królewskich naruszony, a przedmioty, należące do kr. Elżbiety, z uszkodzonej trumny wyjęte i ułożone opodal.

Istnieje również hipoteza, że odnaleziony grobowiec nie był pierwotnie na złożenie ciał królewskich przeznaczony, stał się nim mianowicie jako safes zwłok monarszych w roku 1658 przed najściem Moskali.

Badania trwają w dalszym ciągu. Specjalna komisja, złożona z prof. Kłosa, dr. prof. Morelowskiego, dr. Lorena, konserwatora będzie miała za zadanie jak najstaranniejsze zachowanie zwłok, oraz dalsze prace na odwadnianiem podziemi świątyni.

Prócz zwłok królewskich w bocznym skrzydle Katedry odnaleziono kilkadziesiąt szkieletów, należących do prałatów, księży oraz notabłów ziemianstwa, które należy złożyć na wieczny spoczynek w podziemiach katedry, po wyrestaurowaniu ich.

Przy grobach królewskich czuwają stale księża, bacząc, by do czasu naukowego zbadania, nic w nich nie ruszono. W jasko zaciągnęto również straż honorową. Wokoło Bazyliki Katedralnej wstrzymano ruch kołowy, z powodu wstrząsów, wywołujących usypywanie ziemi pod fundamentami.

Istnieje projekt budowania mauzoleum dla szczątków królewskich pod kaplicą św. Kazimierza (fundacja Zygmunta III). Przypomniano również o niewykonanym doład w testamentie Zygmunta Augusta, który pragnął, by zwłoki jego żon Elżbiety i Barbary spoczęły w podziemiach kościoła św. Anny w Wilnie.

Przeniesienie zwłok królewskich odbędzie się w każdym razie z odpowiednim ceremoniałem, w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu.

## Kobieta, o której czas zapomniał

W sferach arystokracji londyńskiej sensację wzbudził uroczysty obchód urodzin dwóch sióstr bliźniaczek, z których każda w b. r. ukończyła 90 lat, znajdując się w pełni zdrowia kwitnącego i sił żywotnych wprost nadzwyczajnych. Lady Loh i hrabina Lytton, siostry bliźniaczki przeżyły wiele w życiu. Lady Lytton była żoną zmarłego wicekróla Indji z czasów Disraeliego, syna słynnego pisarza Bulwera. Lady Lytton stała u boku męża podczas całej jego działalności politycznej, jako wierna przyjaciółka, powierniczka i współpracownicza.

Szczegóły tego pozycia małżonków opowiedziała pani Lytton dziennikarzowi, który prosił o wywiad. Pokazała mu portret swego męża, malowany przez słynnego malarza Cal Princepa, serdecznego przyjaciela jej męża. Na portrecie tym wicekról siedzi w całym przepychu urzędowego stroju, a obok niego stoi małżonka.

Pani Lytton twierdzi, że w życiu najlepiej jest, gdy mężczyzna ma inicjatywę we wszystkim, a małżonka słucha go ślepo i wiernie mu pomaga. Dziennikarzowi, który ma swarliwą żonę, ogromnie się podobala taka teoria, co nawet specjalnie zaznaczył w swym artykule.

Zdumiony prawie młodzieńczym wyglądem staruszek, dziennikarz zapytał, co robiła, aby tak zachować siły w tym wieku. Na to odparła pani Lytton, że wstaje o godz. 7 rano, czytuje powieści swego teścia, potem gra na fortepianie i tańczy z wnuczkami polką i walc. Dziennikarz dodaje w swoim opisie wizyty u tej długoletniej, że pobila ona wyglądem swym Bernarda Shawa, który wobec niej jest starcem zgrzybiałym. Jest wszelkie prawdopodobieństwo — kończy swój wywiad ów dziennikarz że pani Lytton, gdy dożyje stu lat, będzie również tańczyła walc i polkę, tak jak to dziś czyni. Czas bowiem nie oddziaływa na nią zupełnie, jakby o niej zapomnieli.

Szczęśliwa starość.

## Małżeństwa mieszane w Niemczech

W Niemczech od r. 1923 do r. 1927 zawarto 291.481 małżeństw mieszanych. W liczbie tej 61.79 proc. zostało zawarte poza Kościołem katolickim. Z tych małżeństw mieszanych urodzone 195.911 dzieci nie zostały ochrzczone w Kościele.

(Powyższe dane statystyczne wyraźnie potwierdzają te racje, dla których Kościół sprzeciwia się małżeństwom mieszanym.

## Poświęcenie Kościoła na polu bitwy nad Marną

Na wzgórzach Dormans nad Marną w miejscu, wskazanym przez samego Focha, gdzie w lipcu 1918 bohaterstwo wojsk francuskich złamało ofensywę wojsk niemieckich, stanął kościół pamiątkowy.

Poświęcenie tego pięknego mauzoleum wzniesionego przez słynnego architekta Dominika Bonneja, odbyło się dnia 17 bm. wśród wzruszającej manifestacji francusko-angielskiej w obecności kardynałów, arcybiskupów Westminsteru i Paryża, Msgra Tissier, inicjatora tej budowy, wielu biskupów francuskich, gen. Deligny, który dowodził pierwszym korpusem armji w czasie pierwszej bitwy nad Marną, przedstawicieli parlamentu, rządu, władz komunalnych, instytucji społecznych i liczniego tłumu wiernych. Przemówienie Kardynała Bourne'a, wygłoszone w czasie uroczystości, nacechowane było wielką serdecznością wobec katolików francuskich i wobec całej Francji.

„Przeżyliśmy — mówił Arcybiskup Westminsteru — chwile bardzo ciężkie; ale jakiegokolwiek były niebezpieczeństwa wojny, dziś jesteśmy w obliczu niebezpieczeństw jeszcze cięższych, groźniejszych od tamtych. Groźba Rosji i Wschodu jest jeszcze straszniejszą dla cywilizacji chrześcijańskiej. Cywilizacja ta, którą Francja nazywa katolicką, nie zostanie ocalona, jeżeli Francja i Anglia nie będą pracowały zgodnie dla uratowania jej. Myślicie niekiedy o tym kraju i módlcie się za niego, jak my modlimy się za was, by Bóg ochronił obie nasze ojczyzny”. Słowa Kardynała Bourne'a wywarły wielkie wrażenie.

## Nieszczęśliwa miłość dyrektora fabryki

Straszna tragedia małżeńska rozegrała się niedawno w Paryżu, a ofiarą jej padł dyrektor fabryki samochodów Franciszek Perier i jego młodzieńca żona Anna. W kilka dni zaledwie po zawarciu małżeństwa znaleziono małżonków bez życia tuż obok bramy, wiodącej do fabryki samochodów. Komisja lekarska stwierdziła natychmiast, że dyrektor Perier zastrzelił żonę i popełnił samobójstwo. Policja wzięła tę sprawę w swoje ręce i niebawem wyświetliła co następuje:

Perier przed zawarciem małżeństwa utrzymywał intymny stosunek z Luizą Belot, ubogą nauczycielką prywatną, osobą wielkich zalet serca i umysłu. Skoro Perier oznajmił jej, że trudności finansowe zmuszają go do zaślubienia bogatej dziewczyny, Luiza przyjęła to z pozornym spokojem. Przyszła dzień ślubu. Podczas bankietu weselnego otrzymał Perier następujący list: „Drogi Franciszku! Odczytnie na zawsze! Mój duch jednak będzie przy tobie!... Twoja Luiza”.

Tknięty złem przeczuciem, udał się dyrektor do mieszkania nauczycielki. Dowiedział się od sąsiadki że właśnie przed chwilą zabrano jej zwłoki, gdyż otruła się weronalem. Zrozpaczony i dręczony wyrzutami sumienia powrócił Perier do żony.

Przez kilka dni tań przed nią przyczynę swego zmartwienia. Ale pewnego dnia wyjawiał wszystko żonie właśnie w chwili, gdy z nią wychodził z fabryki. Widocznie musiał jej oświadczyć, że śmierć Luizy zatrzyma mu życie na zawsze, skoro doszło do tak gwałtownej i kławej sceny. Nie wiadomo tylko, czy Anna zgodziła się na pozbawienie życia czy też została przez męża zastrzelona.

Ten przypuszczalny bieg wypadków zdołała policja zrekonstruować na podstawie zeznań najbliższego przyjaciela dyrektora, do którego zwrócił się on z prośbą o poradę w przeddzień katastrofy...

Rzecz dziwna, że Perierowie nie pozostawili żadnych listów pożegnalnych i że owa dramatyczna scena rozegrała się poprostu na ulicy.

## Wesoły kącik.

### DOBRY POMYSŁ.

Do małego miasteczka przybył cyrk.

„Wstęp wolny” — tak głosił napis nad wejściem do cyrku. Nic też dziwnego, że wieczorem cyrk był przepelniony. Po przedstawieniu, gdy tłum zaczął się pchać ku wyjściu, zastał bramę zamkniętą, nad nią zaś napis: „Wyjście 1 złoty”.

### CZŁOWIEK, KTÓRY MOWI PRAWDĘ.

Ford ogłosił niedawno w gazecie, iż poszukuje chłopca do osobistych usług. Z kilkuset kandydatów wybrał niepozornego chłopczynę.

— Czy lubisz pracować? — zadał mu pytanie.

— Nie. — brzmiała odpowiedź.

— Well, — uśmiechnął się Ford. Przyjmuję cię. Jesteś pierwszy, który mówi prawdę.

### PRZESZKODA.

— Chętniebym panią pocałował! — rzekł czule — lecz pani kapelusik przeszkadza mi.

— Zdejmę go, — pospieszyła mu z odpowiedzią.

— A mimo to przeszkadza mi...

— Dlaczego?

— Bo wyobrażam sobie, ile on kosztuje.

### W WIĘZIENNEJ CELI.

Obronca: — Czy nic innego nie ma pan na swą obronę?

Hipek: — Miałem nóż, ale mi, cholery, zabrali.

Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice  
Drukarnia drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach  
Wydawca Juljusz Schreiber, Chojnice.



# CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 26. września 1931 r.

## WYKŁAD W AULI GIMNAZJALNEJ

W sobotę, 26 bm., o godz. 8 wieczorem wygłosi w auli gimnazjalnej dyr. Z. O. K. Z. w Toruniu, p. Olech, referat pt.: Podstawy polityki polskiej w stosunku do Gdańska. Wstęp bezpłatny. Szan Obywatele uprasza się o liczny udział.

## PROGRAM

### Obchodu uroczystości 600-lecia bitwy pod Płowcami

Sobota, dnia 26 września br.

godz. 8 (20) wieczorem w auli Gimnazjum Państwowego, wykład p. profesora Sankiewicza pt. „Znaczenie bitwy pod Płowcami, połączony z zebraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Niedziela dnia 27. września br.

godz. 5.30 (17.30) po południu, zbiórka organizacji P. W. i W. F., towarzystw, młodzieży szkolnej, oraz obywatelstwa na placu Jagiellońskim, godz. 6 (18) po południu, pochod ulicami: Młyńska, Rynek, Człuchowska, pod Starostwo, Szenfeldzką do ogniska nad szosą Szenfeldzką, tam że palenie „wici“, oraz przemówienie p. Insp. Grochowskiego zakończone wspólnym odśpiewaniem „Roly“

godz. 7 (19) wieczorem, powrót do miasta i rozwiązanie pochodu na placu Piastowskim. Kierownik pochodu: p. kom. Str. Grań. Wasilewski Aleksander.

Ze względu na ważność i doniosłość Narodowej uroczystości, uprasza się Władze i Urzędy oraz Obywatelstwo miasta Chojnic i okolicy o jaknajliczniejszy udział.

Przewodniczący Powiatowego Komitetu P.W. i W.F.

Dr. Zaleski, Starosta Powiatowy.

#### Komitet Wykonawczy:

Insp. Szkolny Grochowski, Prof. Gimn. Szczepański Kom. Str. Gr. Wasilewski, Zaw. Stacji Nowak.

#### JESIENNA IMPREZA „RODZINY POLICYJNEJ“

Ciężka jest dola wdów i sierot po stracie męża i ojca. Stworzona w Chojnicach „Rodzina Policyjna“ wzięła sobie za cel wspomaganie tych nieszczęśliwych. Celem zdobycia funduszy na doraźne potrzeby wdów i sierot po poległych policjantach, urządza „Rodzina Policyjna“ od czasu do czasu przedstawienia, z których czysty zysk przeznaczają się na powyższy cel. Impreza taka na dzień 11 października jest już w toku przygotowań. Odegrana zostanie dwuaktówka, pod tytułem „Polowanie na męża“. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Ze względu na dobry cel imprezy, uprasza się inne stowarzyszenia nie urządzać żadnych przedstawień i zabaw w terminie przez nas podanym.

#### ODPIS.

W „Gazecie Kościarskiej“ nr. 109 z dnia 17 września 1931 r., oraz w „Pielgrzymie“ nr. 111 z dnia 15 września 1931 r. ukazały się nieprawdziwe insynuacje względem p. Wasilewskiego, jako Komendanta Związku Strzeleckiego w Chojnicach, spowodowane skutkiem nieaktownego i niewłaściwego zachowania się pana Trochy. Ubolewam serdecznie jako właściciel Hotelu Centralnego za zachowanie się p. Trochy, gdyż jak stwierdziłem przebieg zdarzenia opisany w powyższych czasopismach nie polega na prawdzie, a p. Wasilewskiego za doznana zniewagę ze strony mego funkcjonariusza przepraszam.

Chojnice, dnia 25. 9. 1931.

(—) Józef Januszewski  
właściciel Hotelu Centralnego.

#### ZA SPOWODOWANIE ŚMIERCI I Z NIEBALSTWA

odpowiadał w dniu wczorajszym przed tut. Wydziałem Karnym Sądu Okręgowego Teofil G. z Ciołorka pow. kościarski. Wymienionemu zarzucał akt oskarżenia, że w dniu 4 marca 1931 w Czersku spowodował z niedbalstwa śmierć człowieka i to w ten sposób, że będąc stróżem kolejowym widział osobnika, który udawał się na składnicę węgla w zamiarze kradzieży węgla i oddał następnie za ucieka zajął z których jeden ugodził danego osobnika i spowodował jego śmierć.

Po przesłuchaniu świadków udał się Sąd na na radę i uniewinnił G. od winy i kary.

Następnie odbyła się rozprawa przeciwko niejakiemu Mangulisowi I. handlarzowi zamieszka. w Bydgoszczy. I. oskarżony był o to, że w dniu 2 lipca 1931 r. uprawiał w Sepólnie handel domokrażny w pasie granicznym, bez posiadania świadectwa przemysłowego i bez posiadania zezwolenia władzy celnej oraz o to, że zapierał podkupić urzędnika ofiarując mu materiał na ubranie.

Za powyższe przestępstwa ukarany został I. na łączną karę grzywną w wysokości 100 zł, albo za każde 10 zł na 1 dzień aresztu.

Alojzy S. rolnik z Krojant pow. chojnicki oskarżony był o to, że wyrządził drugiej osobie krzywdę w ten sposób, że sprzedał konia a przy sprzedaży oświadczył że koń urodził się w roku 1918 zamiast w roku 1908 i wręczył kupującemu dowód tożsamości konia, wiedząc że takowy jest sfałszowany. Sąd po przesłuchaniu świadków oskarżonego dla braku dowodów uwolnił.

#### PRZED PIERWSZĄ ROZGRYWKĄ PIŁKARSKĄ O MISTRZOSTWO M. CHOJNIC.

Inicjatywa rzucona przez p. nauczyciela Pańskiego, znalazła pełne zrozumienie w Pow. Kom. P. W. i W. F., który wydelegował referenta sportowego przy P. K. P. W. i W. F. p. prof. Szczepańskiego, celem porozumienia się z klubami i organizowaniami gier o mistrzostwo m. Chojnic. W tym celu jak już donosiliśmy, ubiegłej soboty odbyło się zebranie informacyjne. Na zebraniu tem reprezentowane były wszystkie kluby miejscowe, które pod przewodnictwem p. prof. Szczepańskiego postanowiły mistrzostwa rozegrać, układając równocześnie regulamin gier, w którym za rzecz najważniejszą należy uważać, wybór stałych, bezstronnych i znających się na rzeczy sędziów. Punktualność, porządek na boisku i szlachetna gra o co głównie w rozgrywkach dbać należy, tylko w tedy będą miały zastosowanie, kiedy tych 22 „zaciętrzewionych“ piłkarzy energiczny sędzia weźmie pod swe panowanie. Takie ujęcie sprawy przez p. prof. Szczepańskiego, należy przyjąć z uznaniem gdyż to przyczyni się do uszlachetnienia gry w piłkę nożną i będzie wielką propagandą zdrowego sportu na terenie tutejszym. W pierwszej rozgrywce spotkają się jutro na boisku w lasku miejskim o godz. 3-ciej I druż. SMP. — I druż. „Chojniczanka“. Rozgrywki postanowiono odbywać na boisku w lasku, ponieważ warunki terenowe okazały się lepsze na boisku starym. Podczas meczu przygrywa orkiestra SMP. Wstęp na boisko 20 gr.

#### PODZIĘKOWANIE Z RACJI OGOLNO-POLSKIE GO ŚWIĘTA W. F. i P. W. w SPALE.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi wyrazić serdeczne podziękowanie oddziałom P.W., które wzięły udział w ogólnopolskim święcie W.F. i P.W. w Spale

Pan Prezydent stwierdził wspaniały rozwój Przygotowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego na terenie całego Państwa, nietylko pod względem ilościowym, ale i jakościowym.

W szczególności Pan Prezydent podkreślił opowiadanie wyszkolenia bojowego i strzeleckiego oraz Wychowania Fizycznego, jak również doskonały wygląd oddziałów P.W. zwłaszcza Związku Strzeleckiego, który podczas święta był nietylko najliczniej reprezentowany, ale i pod każdym względem wyróżniał się we wszystkich działach P.W., zwłaszcza w ćwiczeniach bojowych.

Ze swej strony dziękuję uczestnikom święta w Spale za bardzo dobre wyniki, jakie osiągnęli w ogólnej klasyfikacji oddziałów reprezentujących poszczególne O. K. i z całym zadowoleniem stwierdzam że pod względem wyszkolenia strzeleckiego Pomorzanie nie mieli równych sobie przeciwników i słusznie zajęli I miejsce na całą Rzeczypospolitą.

Niechaj słowa podziękowania Pana Prezydenta będą bodźcem do ofiarnej i wytrwałej dalszej pracy wszystkich członków P.W. dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VIII.

(—) Stefan Pasławski

gen. Bryg.

#### W HOTELU CENTRALNYM

odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. koncert i dancing. Wkrótce zjeżdża do Hotelu Centralnego (p. Skwierawski) nowa orkiestra, która dotąd grała w Wielkopolsce grudziądzkiej. Orkiestra p. Kamińskiego od 1 bm. grywać będzie w hotelu „Polonia“.

#### NIESUMIENNA SŁUŻĄCA.

Dnia 25 września, drapnęła służąca państwa R. przy ul. Gdańskiej 2, po dokładnej lustracji stwierdziła pani domu, brak różnych sztuk bielizny Pościg natychmiastowy nie odniósł skutku.

#### NA DZISIEJSZYM TARGU PŁACONO:

jaja 2.20—2.40 zł, masło 2.10—2.30 zł, karasie 50 gr, płotki 40 gr, okonki 60—80 gr, węgorze 1.80 zł, szczupaki 1.20 zł, wieprzowina 0.80—1.30 zł, cielęcina 0.70—1.10 zł, kury 3—4 zł, kurczęta 1.30—1.80 zł, gołąbki 1.80 za parę, kaczki 3 zł, gęsi 8 zł, marchew 10 gr, kalarepa 10 gr, cebula 10 gr, pieruszka 5 gr za pęczek, kapusta 10—15 gr, kalafior 15—25 gr, brukiew 10—15 gr, gruszki 20—40 gr, jabłka 15—35 gr, śliwki 40—50 gr, pomidory 30—35 gr, grzyby 10 gr, żyto 11—11.50, jęczmień 11 zł, prężnica 11 zł, owies 9 zł, siano pęczek 70 gr, słoma 3.50—4 zł za centnar, kartofle 2.30 zł drzewo w szczapach 10—12 zł, prosięta 20—26 za parę.

#### KRADZIEŻ ZBOŻA.

Rolnikowi Dulcowi z Pawłowa skradziono w Chojnicach z placu Jerzego z furmanki 55 klg. żyta i 75 klg. pszenicy. Sprawca niejakiś L. zamieszkały przy ulicy Drugiej, został wykryty, dzięki temu, że zabierając się do kradzieży miał przy sobie rower Nr. rejestracyjny zauważyła pewna niewiasta i podała spowodowanemu.

#### CENY NA ZIEMIAPŁODY.

Pomorska Izba Rolnicza komunikuje o następujących transakcjach handlowych na ziemniaki francuskie stacja załadowcza. Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg

Dnia 15 września 1931 r.

30 tonn jęczmienia browarnianego dobrej jakości zł. 22, za 100 kg. w pow. gniewskim.

Dnia 16. 9. 31 r.

12.5 tonn żyta wierzbińskiego, dobrej jakości 20 zł. za 100 kg. w pow. toruńskim.

#### Wiadomości meteorologiczne

Dzisiaj po południu: Zmienne zachmurzenie, deszcze  
Niedziela: Powolne ustawianie wiatrów północnych tu i ówdzie deszcz, chłodno, możliwość nocnych przy mrozków. **Poniedziałek:** Zmienne zachmurzenie.

Dnia 17. 9. 1931 r.

20 tonn jęczmienia, dobrej jakości zł. 17 za 100 kg. w pow. chojnickim.

Dnia 19. 9. 1931 r.

7 tonn jęczmienia, dobrej jakości, loco spichlerz z dostawą natychmiastową 16 zł. za 100 kg.

5 tonn owsa, dobrej jakości, loco spichlerz z dostawą natychmiastową 18,50 zł. za 100 kg. w pow. wabrzeskim.

POMORSKA IZBA ROLNICZA.

#### DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE OPIEKI SZKOLNEJ

przy Państwowym Gimnazjum w Chojnicach odbędzie się w auli gimnazjalnej w niedzielę, dnia 27 września br. o godz. 10 przedpołudniem z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia
- 3) Sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
- 5) Udzielenie Zarządowi absolutorjum
- 6) Wybór nowego Zarządu
- 7) Refer. prof. Hofmanna: „Czego szkoła oczekuje od rodziców?“
- 8) Referat prof. Szczepańskiego: „Choroby zakaźne“
- 9) Walne wnioski
- 10) Konferencja z rodzicami klasy I
  - a) Podpisanie deklaracji przystąpienia na członków
  - b) Zapoznanie rodziców z przepisami szkolnymi, wygłosi prof. dr. Janek.

#### Gleńd Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznan, dnia 25. IX. 1931 r.

Wartunek: tonaż, hań fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zatsz 39 100 kg., w z tyc:

Zyto	21,50	22,00
Pszenica	19,75	20,75
Jęczmień przemysłowy	19,50	20,50
Jęczmień browarowy	23,50	24,50
Owies nowy	19,50	20,50
Maka z. 65% wł. work.	33,00	34,00
Maka p. 65% wł. work.	31,50	33,50
Otręby żytnie	12,50	13,25
Otręby pszenne	11,75	12,75
Otręby pszenne (grube)	12,75	13,75
Rzepak	28,00	29,00
Groch Victoria	22,00	25,00
Groch Folgera	23,00	25,00
Ziemniaki jadalne	2,00	2,50

#### RUCH W TOWARZYSTWACH

##### TOW. GIMN. „SOKÓŁ“

W sobotę dnia 26 bm. o godz. 20 zbiórka przed aulą gimnazjalną, celem wzięcia gremjalnego udziału w uroczystości 600-lecia bitwy pod Płowcami.

W niedzielę dnia 27 bm. o godz. 17,30 zbiórka przed domem drh. mec. Kopickiego, poczem wymarsz do wspólnego ogniska na szosie Szenfeldzkiej.

W wtorek dnia 29 bm. o godz. 20-tej odbędzie się zebranie plenarne w lokalu drh. Skwierawskiego.

##### CZOŁEM!

Zarząd.  
Tow. Gimn. „Sokół“ II drużyna piłki nożnej. — Celem jutrzejszej rozgrywki, dziś w sobotę o godz. 8-mej wieczorem schadzka w hali gimnastycznej przy placu Piastowskim.

##### Czołem!

Kapitan.  
SMP. Męskie. — Jutro o godzinie 5,30 zbiórka wszystkich drużyn wraz z orkiestrą w szkole, celem brania udziału w jutrzejszym obchodzie 600-letniej rocznicy bitwy pod Płowcami. O gremjalny udział prosi

##### Zarząd.

SMP. żeńskie. — W niedzielę dnia 27 bm. o godz. 4-tej po południu zebranie zarządu na zwykłym miejscu. Sprawy Służ! Sekretarka.

SMP. żeńskie. — W niedzielę dnia 27 bm. o godzinie 5,30 po południu zbiórka w szkole powszechnej, celem brania udziału w pochodzie z okazji 600-lecia bitwy pod Płowcami. Przybycie wszystkich drh. konieczne. Strój organizacyjny.

##### „Sprawy Służ!“

Prezesa.  
Piłkarze SMP. Zbiórka piłkarzy jutro w lasku o godz. 2,45 celem roegrania pierwszego meczu o mistrzostwo Chojnic z Chojniczanką. Stawia się: drh. Belzerowski, Adamski, Lewiński, Joachimczyk, Miłoszek, Kakuński, Kiedrowicz, Bakoś, Zawadzinski, Gierszewski.

Klub Żeglarski. — W niedzielę dnia 27. bm. po południu o godz. 3-ciej odbędzie się tegoroczne jesiennie regaty. Miejsce zbiórki wszystkich Jachmenów o godz. 2 w domu Klubowym. Zarząd.

#### WZYWA SIĘ WSZYSTKICH CZŁONKÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO,

Oddział w Chojnicach, do wzięcia udziału w akademii, jaka się odbędzie w auli gimnazjalnej dnia 26 września o godzinie 8-mej wieczorem z okazji 600-nej rocznicy bitwy pod Płowcami.

Zarazem winni członkowie wziąć udział w pochodzie w niedzielę dnia 27 września. Zbiórka o godz. 17-tej w lokalu obywatela Stanisława Rinka, Rynek.

Zarząd.



**Przetarg przymusowy**  
**Dnia 29. 9. 1931 r.**  
 sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę:  
**w Lubni** przed sołectwem o godz. 7-mej  
 20 warchlaków, 1 żrebię, 400 cegieł torfu, 1 lustro, 1 wirówkę, 1 żrebak, 2 owce, 1 zapola żyta, 1 zapola owsa.  
**w Brusach** o godz. 11 przed dworcem  
 30 metr.<sup>3</sup> desek podłogowych 30 mm., 20 m.<sup>3</sup> desek 26 mm. bez sęka, 50 m.<sup>3</sup> desek 20 m  
**w Brusach** o godz. 12. przed dworcem  
 20 m.<sup>3</sup> desek 20 m., 30 m.<sup>3</sup> desek olchowych 26 mm., 40 m.<sup>3</sup> desek skrzynkowych, 7 m.<sup>3</sup> desek dębowych, 20 m.<sup>3</sup> różnych desek, 10 m.<sup>3</sup> szalówek, 15 m.<sup>3</sup> desek 1/4 cal.  
**w Czyczkowach** o godz. 16 przed oberżą p. Orlikowskiego  
 5 fur żyta, 4 warchlaki, 2 jałówki

**Winkowski**  
 Kom. sąd. Chojnice. 1335

**Przetarg przymusowy**  
**W środę** dnia 30. 9. 31 sprzedam w Chojnicach o godz. 13-tej najwięcej dajacemu za gotówkę:  
 1 samochód osobowy w dobrym stanie.  
 Licytacja odbędzie się na pewno. Zbiórka reflektantów przed Hotelem Dworcowym.

**W. Kowalski**  
 kom. sądowy. 2565

**Przetarg przymusowy**  
**Dnia 28. 9. 31** o godz. 10-tej sprzedam w Rytlu najwięcej dajacemu za gotówkę:  
 1 stół, 1 regał, żniwiarkę (m Döringa) radio kompl. powózkę i 1 wialnię.  
 Zbiórka licytantów o godz. 9,30 w lok. p. Pozorskiego.  
**Drabiński,**  
 egz. Pow. Kasy Chorych Chojnice.

**Jadalnia**  
**dębowa,**  
 w dobrze utrzym. stanie korzystnie na sprzedaż.  
 Informacje  
**ul. Gdańska 14.**  
 handel skór.

**Miejska Komunalna Kasa Oszczędności**  
**Chojnice, Ratusz**

Komunikuje, iż począwszy od **1. października rb.** jest czynna przed poł. od godz. 8 — 1, po południu od godz. 3 — 5, w sobotę tylko do godz. 1. w południe.

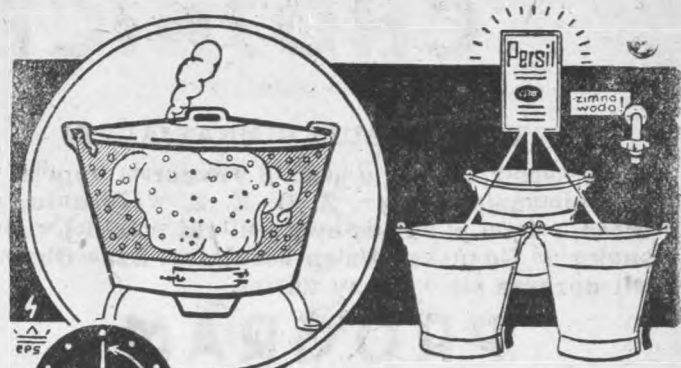
**Szanowną Klientelę**  
 przyjmuje się przed poł. w godzinach od 8 — 1 po południu w godzinach od 3 — 5, w sobotę tylko przed południem w godzinach od 8 — 12.

Chojnice, dnia 26. września 1931 r.

**Zarząd.**

Pewien pan który **zgubił** w Chojnicach na początku sierpnia **kupon** upoważniający do odebrania z banku 3 dolary może takowy odebrać  
**Chojnice, Dworcowa 29**  
 u Topyły.

**Hotel Centralny**  
**Dziś w sobotę i jutro w niedzielę (26 i 27 bm)**  
**koncert-dancing**  
 począwszy od godz. 18 mej **Skwierawski.**



**Co Pani woli?**  
**Prać tanio czy drogo?**  
 Kto weźmie Persilu odpowiednią ilość i rozpuściwszy go w zimnej wodzie zagotuje białinę krótko raz jeden, osiągnie najlepszy rezultat i zaoszczędzi wysiłku, czasu i pieniędzy. Wiadomo przecież, jak nadzwyczajnie wydajnym jest Persil! 1 paczka Persilu wystarczy na 2 1/2 do 3 wiader wody.

**Co Persil to Persil**

**Tylko dwa dni w Chojnicach!**  
**Rekrut niemowle**

o którym rozpisywały się wszystkie gazety Fenomen natury ludzkiej 21-letni **Edward Paplerowski** który nie mówi, częściowo rozumie mówiących, waży 12 kg. i do dnia dzisiejszego **leży w kołysce** będzie pokazywany publicznie przez 2 dni **w sobotę i w niedzielę** dnia 26 i 27 września br. **w Hotelu Centralnym** od godz. 10-tej do 20-tej

— Każda matka i ojciec dziecka powinni dla celów naukowych sobie to dziwo natury zobaczyć. **Wstęp 50 gr. od osoby**

**Jak największy wybór Tapety**  
 Przeszło 250 gatunków na składzie, — od najtańszych do najwykwintniejszych.  
 Kolekcja okazowa na życzenie.  
 Lisztewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokesty, lakiery.

**Najkorzystniejsze źródło zakupu!**  
**10% do 25% rabatu!**

Drogerja i Handel Farb.  
**Bracia Hubert właśc. Julian Hubert**  
 Chojnice, Pomorze. Gdańska 18.  
 Telefon 219. :: rok zał. 1894.

**KINO NOWOŚCI**  
**W sobotę o godz. 8.15 i w niedzielę o godz. 6 i 8.15**  
**26 i 27 września br.**  
**Największa tegoroczna sensacja filmowa!**  
**Greta Garbo, John Gilbert**  
 w dramacie ludzkiej namiętności  
**Władczyni miłości**  
 Potężna tragedia kobiety, której serce spalało ogniu namiętności

**Zawiadomienie!**  
 Nasz skład papieru i materiałów piśmiennych znajduje się teraz **przy ul. Człuchowskiej nr.2. naprzeciw złotnika Müllera. M. i W. RUDNICKIE.**

**Koń roboczy**  
 na sprzedaż.  
**Szosa Gdańska 38.**  
**Słoneczny, duży umeblowany pokój**  
 od 1. X. br. do wynajęcia.  
**Warszawska 3. I. ptr.**

**10.000 zł.**  
 poszukuje się **na I. hipotekę** na 350 morgowe gospodarstwo, rola pszenna.  
 Zgłosz. do eksp. Dz. Pom.  
**5 pokojowe mieszkanie**  
 od 1. października br. do wynajęcia  
**Fellmer,**  
 Dworcowa 62.

**Restauracja - Ieśna (Wilhelminka)**  
**W niedzielę, 27. bm** o godzinie 4-tej po południu  
**Koncert**  
 w wykonaniu **Towarz. Miłośników Muzyki z Chojnic.**  
 Po koncercie **taniec**  
 Wstęp 50 gr dzieci wstęp wolny.  
**Kilka centnarów Inu**  
 na sprzedaż.  
**Sz. Gdańska 38.**

**Wytnij i podaj drugiemu!**

**Kwit mies. na zamówienie gazety.**

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	październik 1931	2,91 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy,

dnia, 1931 r.

**Kwit mies. na zamówienie gazety.**

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	na IV. kwartał 1931	8,73 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

, dnia 1931 r.

**Mamy stale na składzie:**  
 azotniak, sól potasową, kainit, tomasówkę  
**Główna Spółdz. Roln. Handl. na Pomorzu,**  
 oddział Chojnice ul. Dworcowa 4.

**Wielki wybór ŻURNALI**  
 specjalne żurnale na płaszczce i kostjomy  
 poleca  
**Księgarnia Dziennika Pom.**